

W Niemczech zachodnich nie ustają represje przeciwko komunistom

Policja bońska przeprowadza nadal rewizje w lokalach KPD i w prywatnych mieszkaniach komunistów. Zachodni-niemiecka agencja DPA podaje, że według danych z 5 krajów zachodnio-niemieckich do srody nie znaleziono „nigdzie ważnych materiałów”. Spośród aresztowanych w piątek w ubiegłym tygodniu siedmiu działaczy KPD północnej Nadrenii — Westfalii, pięciu zostało zwolnionych. Władze sądowe wydały nakaz aresztowania dwóch działaczy partii komunistycznej w Duesseldorfie.

W północnej Nadrenii — po delegacji KPD nadal korzystają z immunitetu poselskiego, policja aresztowała deputowanego komunistycznego Zscherpe.



W każdej kopalni w Zagłębiu Krakowskim trwa współzawodnictwo między oddziałami. Za dobre wyniki w pracy najlepiej kierownicy i górnicy otrzymują jako nagrody samochody „Wartburg”, motocykle, pralki elektryczne, rowery itp. Nic też dziwnego, że każda załoga stara się wydobyc nie tylko jak najwięcej węgla, ale i obić o dobre wursta BHP, o sprzet, transport, roboty przygotowawcze.

Wszystkich przedsiębiorstwach zachodnio-niemieckich — jak wynika z doniesień ukazującego się we Frankfurcie dziennika „Neue Presse” — mają być sporządzone na zlecenie przemysłowców zachodnio-niemieckich „czarne listy” postępów robotników. Przeciwno tym robotnikom, których określa się mianem „komunistycznych zauszników”, mają być podjęte odpowiednie środki represji przez współpracujące ze sobą: boński Urząd Ochrony Konstytucji (policja tajna), Ministerstwo Obrony i Zachodnio-Niemieckie Związki Przedsiębiorców.

Dobra, ofiarna praca — nadwyżki węglowe

DOSKONAŁE spisują się górnicy Zagłębia Krakowskiego. Każdego dnia wysoko przekraczają zadania. Posiadają już znaczne nadwyżki w wydobyciu. Współzawodnictwo zainicjowane na apel partii daje coraz lepsze rezultaty. Od jego początku, tj. od czerwca br. do 22 sierpnia górnicy kopalń krakowskich wydobyli już dodatkowo 25.781 ton węgla.

K. J. Woroszyłow zwiezda Finlandii

Jak podaje agencja TASS, w dniu 23 bm. przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow w towarzystwie prezydenta U. Kekkonena zwiedził jedno z najstarszych miast Finlandii — Turku.

Mimo uchwały Landtagu Dolnej Saksonii, który orzekł, że deputowani komunistyczni

Omloty integralną częścią skupu zboża

Przoduje powiat Dąbrowa Tarnowska

JAK DOTĄD, powiat Dąbrowa Tarnowska przoduje w realizacji sierpniowego planu skupu zboża. Jakkolwiek na 21 bm. miał on wykonanie 53 proc. planu miesięcznego, to przy zwiększającym się przekraczaniu dziennej normy skupu powiat ten ma wszelkie szanse wykonania, a nawet przekroczenia planu sierpniowego.

Miechów

równie, jak Dąbrowa, powiat rolniczy, stoi bodaj na szarym końcu w skupie zboża wykonując do 21 bm. za ledwie 18 proc. miesięcznego planu.

Proszowice

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rek VIII Kraków, piątek 24 sierpnia 1956 Nr 202 (2473)

Belgijscy archiwiści w Krakowie

23 bm. przybyli do Krakowa, bawiący w Polsce na zaproszenie naczelnej dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie, archiwiści belgijscy: generał archiwariusz Królestwa Belgijskiego Etienne Sabbe oraz dyr. Archiwum Miejskiego w Brukseli — Mina Mariens.

Po sześciodniowych debatach III Plenum ZG ZMP zakończyło obrady

WARSZAWA
23 bm. zakończyły się w Warszawie sześciodniowe obrady III Plenum Zarządu Głównego ZMP, na którym omówione zostały zasadnicze problemy młodego pokolenia i ruchu młodzieżowego oraz zadania organizacji harcerskiej.

Wszystkie propozycje konferencji zostaną przekazane rządowi Egiptu

• Rozmowy londyńskie zakończone • Ostrożny optymizm dyplomatów • Czy dalsze rozmowy?

LONDYN

W czwartek o godzinie 17 czasu środkowo-europejskiego zakończyła swe 8-dniowe obrady. Na wniosek francuskiego ministra spraw zagranicznych Pineau, delegacji 22 krajów uczestniczących w konferencji uchwalili jedomyślnie następującą rezolucję:



„W masywie Mont Blanc”

„Przedstawiciele 22 państw uczestniczących w konferencji polecają swemu przewodniczącemu przekazać rządowi egipskiemu pełny protokół obrad konferencji.”

W pierwotnym brzmieniu rezolucja zgłoszona przez Pineau zawierała jeszcze na wstępie słowa: „Przyjmując do wiadomości złożone na konferencji oświadczenia...” Słowa te zostały skreślone na skutek zastrzeżenia radzieckiego ministra spraw zagranicznych Szeplowa.

A oto przebieg końcowego posiedzenia konferencji londyńskiej:

Pierwszy zabrał głos Lloyd, który wyraził pogląd, że najlepszym wyjściem z wytworzonej sytuacji byłoby przekazanie wyników obrad konferencji Egipcjowi w postaci protokołu.

Pierwsze opinie i komentarze

Agencje zachodnie przyniosły w serwisach wieczornych pierwsze wiadomości o reakcji w różnych krajach na wyniki konferencji londyńskiej.

Agencja Reutersa w depeszy z Nowego Jorku opisuje reakcję w kręgach dyplomatycznych ONZ. Wyniki konferencji londyńskiej — pisze agencja — były skrupulatnie studiowane przez urzędników ONZ i dyplomatów tam akredytowanych.

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld był stale informowany o przebiegu konferencji.

Dyplomaci wyrażali ostrożny optymizm na temat możliwości dalszych rokowań z Egiptem.

W ocenie konferencji Londyńskiej unikają oni określenia jej wyników jako „zwyrodniałego egipskiego punktu widzenia, czy też jako „cof-

Wybitni ekonomiści z wizytą u premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA
W dniu 23 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa „Ekonomiczne”.

Ożywiony ruch statków w portach Gdyni i Gdańska

GDANSK
Znaczący ruch panował w ostatnich dniach w porcie Gdańsk. Przy jego nabrząkach w dn. 22 bm. ok. 30 statków różnych bander wyładowywały przywiezione towary lub też ładowały towary polskie i krajów demokracji ludowej na rynki zagraniczne.

Sport

Odnaczenie Duńskiej-Krzezińskiej

Przewodniczący GKKF Wł. Reczek nadał Elżbiecie Duńskiej-Krzezińskiej najwyższe odznaczenie sportowe — „Złoty Medal za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”. Medal ten otrzymała Krzezińska za ustanowienie rekordu świata w skoku w dal.

W kilku wierszach

Doskonale spisuje się w trwającym obecnie wycisku koleżankom dookoła Siowacji czołowy nasz kolor — Lasek.

Dar narodu radzieckiego dla Jugosławii

MOSKWA
Jak donosi agencja TASS z Belgradu, dnia 23 bm. do przystani belgradzkiej zawiał holenderski radziecki „Polawa” ciągnący barki załadowane traktorem, kombajnami i innymi maszynami rolniczymi. Ładunek stanowi wyposażenie ośrodka maszynowo-tractingowego i jest darem narodu radzieckiego dla narodów Jugosławii, zorganizowanego przez rząd ZSRR w czasie wizyty prezydenta FLR J. Broz-Tito w Kraju Rad.

Jedenasty dzień procesu Mazurkiewicza

Biegli orzekli: Mazurkiewicz jest normalny

Jedenasty dzień rozprawy należałby nazwać przełomowym dla całego przewodu, a w szczególności dla oskarżonego i obrońcy. W dniu tym rozszalał się w grzyby misternie wzniesiony od początku całej sprawy gmach o niepoprzączalności oskarżonego, o schizofrenii, paraliżu i związanych z tym braku odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa. W dniu tym również wielką pomocą dla oskarżonego była zeznania biegłego dr. Jana Kobiela na temat działania trucizny użytej przez oskarżonego w dwóch pierwszych zbrodniach.

Gość z rekomendacją

listę świadków stojących o sobicie przed Trybunałem zamknęła Karolina Raczynska.

Żelazo-cyjank jest trucizną

Przybliżając się do stanowiska obrońcy Trybunał powołał jako biegłego dr. Jana Kobiela z Zakładu Medycyny Są-

PRASA ZAGRANICZNA piórze

Bez przerwy płyną głosy protestu robotników krakowskich przeciwko delegalizacji KPD

ZALOGI zakładów naszego województwa gromadzą się w dalszym ciągu na masowych, by wypowiedzieć swoje oburzenie i protest przeciw krzywdzie i bezprawiu, za jakie uważają delegalizację KPD...

Zaladunek węgla w Szczecinie



Szczecinie pod względem ilości dokonanych przeladunków jest naszym największym portem. Prawie połowę obrotów stanowi węgla. Przez port przechodzi 40 proc. całego eksportu węgla.

Czy Kanał Sueski zostanie zamknięty?

W prasie brytyjskiej komentującej bardzo szeroko problem sueski ujawnił się nowy element, sprawa machinacji anglo-francuskich na rzecz zdezorganizowania żegluga na Kanale...

DAILY HERALD

W artykule swego dyplomatyckiego korespondenta Ewana pisze: „Szpieg ujawnił, iż rząd radziecki posiada informacje, według których Towarzystwo Kanału Sueskiego przy pomocy niektórych kół francuskich i angielskich przygotowuje się do zdezorganizowania żegluga na Kanale przez odwołanie pilotów i innych członków personelu technicznego...

Przygotowania do unii gospodarczej krajów arabskich

MOSKWA Jak donosi agencja TASS z Bejrutu, 22 bm. zakończyła się w Bhandunie (Liban) narada przedstawicieli krajów Wschodu arabskiego, na której omówiono sprawę utworzenia unii gospodarczej krajów arabskich...

Zginęło 263 górników

Tragiczny bilans katastrofy w Marcincelle BRUKSELA Prasę belgijską przypomina, że katastrofa w kopalni Marcincelle wydarzyła się 8 sierpnia o godz. 8.10 rano. Wskutek przecięcia przez wywrotną wagonetkę z węglem przewożącej wysokiego napięcia wybuchł pożar w korytarzu znajdującym się na głębokości 975 metrów...

NOWY TRANSPORT WOJSK BRITYJSKICH NA CYPR

LONDYN Jak donosi Agencja Reutersa, na Cypr udał się ostatni transport „New Australia” z 1500 żołnierzami brytyjskich na pokładzie. Jest to już trzeci transport wojsk brytyjskich przybywających na Cypr w ciągu tygodnia...

Jedenasty dzień procesu przeciwko Mazurkiewiczowi

(Dokończenie ze str. 1) Zu zaobserwowanych u oskarżonego. Próby te spotkały się z następującą odprawą biegłego: — Można z całą stanowczością wykazać, aby Mazurkiewicz był dotknięty porażeniem postępującym. Do tezy schizofrenii ustosunkowujemy się następująco: wykluczamy, aby Mazurkiewicz obecnie lub w przeszłości był chory na schizofrenię. Podsumowując swe sprawozdanie doc. dr Spett oświadczył: — Wyrażam opinie, że w inkriminowanym czasie zdolność rozpoznawania znaczenia czynności i kierowania postępowaniem nie była u oskarżonego zmniejszona w rozumieniu art. 17 k. k., ani też w znacznym stopniu ograniczona w rozumieniu art. 18 k. k.

Nowa ofiara remilitaryzacji NRF

BONN Podczas ćwiczeń wojskowych oddział Bundeswehry Peter Satorius wchodzić w skład batalionu pancernego stacjonującego w Munsterlager odniósł tak ciężką ranę, iż w kilka godzin później zmarł. Jest to drugi wypadek śmiertelny, z tego jednostki Bundeswehry. W maju br. przy czyszczeniu broni zestrzelił się już bowiem inny żołnierz tej jednostki...

Konferencja londyńska zakończyła obrady

(Ciąg dalszy ze str. 1) odbył w czwartek rozmowę z ambasadorem radzieckim w Egipcie, Kisielowem. LONDYN Delegaci pięciu krajów, którzy mają przekazać Egipsowi plan Dullesa, zbierając się w piątek, by omówić dalsze kroki w tej sprawie. Jak informuje Agencja United Press, w niektórych kołach zachodnich opowiadają się za wyborem Genewy lub Rzymu jako miejsca spotkania z przedstawicielami Egiptu...

Uchwala III Plenum Zarządu Głównego ZMP o sytuacji wśród młodzieży i aktualnych zadaniach Związku

ZARZĄD GŁÓWNY Związku Młodzieży Polskiej zebrały na III plenarnym posiedzeniu w dniach od 18 do 22 sierpnia 1956 roku. Jest to droga realnej poprawy bytu ludzi pracy w mieście i na wsi, poprawy bytu najszerszych mas młodzieży. Jest to droga skutecznego uruchamiania zarówno sił ekonomicznych jak i tego wszystkiego co najlepsze w umysłach, sercach i sumieniach młodego pokolenia. Dopuszczalnym do zostrzenia obiektywnych trudności nieuniknionych w epoce wielkiej rewolucyjnej przemian. Wypaczenia te powodowały wśród znacznej części młodzieży osłabienie wiary w celowość i skuteczność ofiarnych wysiłków narodu w socjalistycznym budownictwie, niezbędne zaczerpienie się w jej świadomości różnicy pomiędzy nieśmiertelną, najdroższą nam sprawą socjalizmu, a jej wyjątkowymi trudnościami. Prowadziło to do narastania obojętności i bierności. Wypaczenia te utrudniały walkę z pozostałościami starego w świadomości młodzieży, pogłębiając takie ujemne zjawiska społeczno-moralne jak: cynizm, dwulicowość i chuligaństwo. Poważny kryzys powstał również w życiu i działalności ZMP. Organizm Związku chłonął ogólne błędy i wypaczenia życia społecznego. Na skutek naszych własnych braków i wypażeń urastały one w ZMP do stopniowanych rozmiarów i zaczęły na całość działalności organizacji. Organizacja nasza w ostatnich latach zatraciła swoje rewolucyjne oblicze i nie spełniała należytej swej roli jako kierownicza siła młodego pokolenia. W ZMP wytworzyła się niezdrowa sytuacja wyrażająca się w zaniku demokracji wewnętrznej i współpracy. Zamiast kształtowania Związku przez masę członkowską przemożną rolę uzyskał administracyjny aparat kształtowany przez przystających sobie inicjatywę i żywotność członków, Kół ZMP, które zatraciły poczucie odpowiedzialności za własną organizację i osłabiły swą aktywność. Na skutek sklerozowania dogmatyzmu i szabloności z jednej strony, a błędnej samowiedzy z drugiej — narastało zjawisko „zaburzenia” organizacji, niaktywności jej oddziaływania i zaniedbania zdolności liczących ogólnych Związków do obrony służących interesów młodzieży i skutecznego organizowania jej wysiłku w walce z wszelkim złem hamującym budowanie sprawiedliwej, socjalistycznej naderwania więzi ZMP z masami młodzieży i osłabienia jej zaufania do ZMP jako swojego przywódcy. Próby naprawy podjęte na II Zjeździe nie mogły zmienić zasadniczo tej sytuacji ze względu na ówczesne warunki, które uniemożliwiłyby dotarcie do rzeczywistych źródeł zła. Wiele wyjaśnił nam XX Zjazd KPZR. Ujawnienie prawdy o stałnizmie było wielkim wstrząsem dla młodzieży, a zwłaszcza dla jej najbardziej świadomej, produkcyjnej części. Wstrząs ten pogłębiło odwołanie się do tragedii narodu polskiego, jaką była hańbiąca prowokacja wobec KPP. Bolesną nauką stały się dla nas wypadki poznańskie. Dla grantei biurokratycznych wypażeń i bezdušności wobec interesów robotniczych, udało się żywo i nieodpowiedzialnie wykorzystać niezadowolone i wciągane w znaczącą część młodzieży, w tym również członków ZMP, do wystąpienia godzących we władze ludową. Te ciężkie „doświadczenia” zmuszają do wyłączenia wszystkich wiosków. Nigdy więcej nie wolno dopuścić do wypaczenia zasad socjalizmu. Ujawnienie prawdy o odstępstwach od marksizmu-leninizmu zainicjowało w minionym okresie, mimo iż prawda ta była gorzka, a często tragiczna, stało się wielką odradającą ruchem rewolucyjny ślą. Fakt, iż Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i nasza partia potrafiły z taką otwartością pokazać popelnione błędy i wypaczenia jest dowodem silny naszej idej. Sprawia to, że w regulacje przyzwanego przez nas wszystkich wstrząsu odradza się rewolucyjna energia zdolna posuwać naprzód sprawę komunizmu. Oparcie życia społecznego na leninowskich zasadach jest naszym zadaniem naszego pokolenia. PRACĘ tę podjęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zarząd Główny ZMP uważa, że uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii, która jest kierownikiem ideowym Związku i z którą jesteśmy nieroz-

Uchwala III Plenum Zarządu Głównego ZMP o sytuacji wśród młodzieży i aktualnych zadaniach Związku

równy jego sieci, jak i programu do potrzeb zakładów pracy w poszczególnych terenach, — uregulowania spraw zatrudnienia absolwentów szkół wyższych, zwłaszcza artystycznych, oraz przyjęcia wniosków przedłożonych przez Prezydium ZG ZMP i Radę Naczelną ZSP w sprawie zmiany systemu stypendialnego, — reorganizacji istniejącego systemu życia kulturalnego, sportowego, turystyki i wypoczynku młodzieży w kierunku przywrócenia mu charakteru szerokiego ruchu społecznego. Reprezentując dążenie młodzieży do lepszego życia — Związek Młodzieży Polskiej, powinien przewodzić chłopcom i dziewczętom w ofiarnej pracy nad wypracowaniem trudnych zadań Planu 5-letniego w przemyśle i rolnictwie. Warunkiem skutecznego udziału ZMP w ogólnonarodowym ruchu odnowy jest równoczesna walka o demokratyzację Związku i przywrócenie mu oblicza rewolucyjnej organizacji. Sprzyja temu wysunięta na VII Plenum KC KPZR granatowa przebudowa metod pracy partyjnej, a szczególnie kursa na usamodzielnienie kierowanych przez partię organizacji masowych, w tym również naszego Związku. Dotychczasowa praktyka kierownictwa ZMP przez partię, polegająca na udzielaniu szczegółowych instrukcji i drobiazgowych poleceń — jest niewłaściwa. Związek nasz spełnić może swa rolę przywrócić młodzieży i wpłynąć na losy kraju jedynie w warunkach samodzielności organizacji i działania. Samodzielność ta nie może być ZMP darowana. Trzeba ją wypracować. Walka o nowe oblicze ZMP nie jest łatwa i nie może być krótkotrwała, gdyż wypaczenia przeszłości głęboko przeniknęły do organizmu Związku. Walka ta wymaga uporczywego przetrzymywania złych nawyków i konserwatyzmu wśród znacznej części aktywów, redukcji wszystkich działaczy, zmniejszenia aparatu i przywrócenia normalnej jego roli w organizacji, wymiany ludzi, którzy nie będą mogli podobać naszym zadaniom. Plenum popiera inicjatywę tych kół, które na drodze do ubożenia i wzmocnienia organizacji opracowują własne programy działania i podnoszą wymagania wobec członków. W szeregach ZMP jest miejsce tylko dla tych, którzy chcą naprawdę pracować w organizacji. Zarząd Główny stwierdza, że dla uruchomienia sił społecznych młodzieży polskiej konieczne jest przetrzymanie w ZMP formalnego stosunku do tradycji ruchu młodzieży, ekonomicznego stosunku do tradycji ruchu wiejskiego, pełniejszej niż dotąd wykorzystywanej w pracy wychowawczej wszystkich postępujących tradycji młodzieży. W walce o demokratyzację wyrosły już w ZMP poważne siły. Siły te rozwinięły się przede wszystkim na fali dyskusji, w której ogromna rolę odegrała prasa młodzieży, a zwłaszcza „Po prostu” i „Sztandar Młodych”. Zdobyty przez nas, sprasę poważny autorytet w społeczeństwie zobowiązuje ją do tym większej odpowiedzialności za słowo i wmożliwania walki przeciwko wszystkim co obec i wrogie sprawie socjalizmu. NOWE, rosnące w ZMP siły demokratyzacji powinny być rozwijane i popierane przez całą organizację. Związek nasz musi stać się bojową, ideową organizacją, awangardą młodzieży walczącej o socjalizm — o stosunki między ludźmi prawdziwie godne człowieka. Taką organizacją, której ogólną sprawą nie cofną się przed drastycznym konfliktem nie tylko z poszczególnymi instytucjami i biurokracją, ale nawet, jeżeli zajdzie potrzeba, z różnego rodzaju uznanymi autorytetami. Organizacja odurna na wrogie hasła, demagogie i nacisk obcej ideologii, walczącej nierozdzielnie przeciw nacjonalizmowi, przeciw wszelkim przejawom wrogości działalności. Związek nasz musi stać się taką organizacją, w której każda komórka będzie odpowiedzialna, samodzielna, ośrodkiem twórczości nowego człowieka, wyzwalającego się od ciemoty i przesądów religijnych, nie wiernego, poddańczego lojalisty, nie obłudnego gaduła, ale słuchacza, czulego na ludzki ból i troskę, bezkompromisowego rewolucjonisty. Taką organizacją, która skupiając najlepsze siły młodzieży swoim rzeczywistym, a nie poszukiwanym, sztucznym autorytetem moralnym i politycznym, swoją czynną postawą wpływać będzie na całą młodzież i nie tylko na młodzież, ale na kraj, na losy polskiej rewolucji.

Uchwala III Plenum Zarządu Głównego ZMP o sytuacji wśród młodzieży i aktualnych zadaniach Związku

Ważnie związani — wskazują jedynie słuszną drogę całemu narodowi. Jest to droga umożliwiająca ludziom pracy branie swoich spraw w swoje ręce, stawanie się rzeczywistymi gospodarzami fabryk, spółdzielni produkcyjnych, gromad, całego kraju. Jest to droga realnej poprawy bytu ludzi pracy w mieście i na wsi, poprawy bytu najszerzych mas młodzieży. Jest to droga skutecznego uruchamiania zarówno sił ekonomicznych jak i tego wszystkiego co najlepsze w umysłach, sercach i sumieniach młodego pokolenia. Dopuszczalnym do zostrzenia obiektywnych trudności nieuniknionych w epoce wielkiej rewolucyjnej przemian. Wypaczenia te powodowały wśród znacznej części młodzieży osłabienie wiary w celowość i skuteczność ofiarnych wysiłków narodu w socjalistycznym budownictwie, niezbędne zaczerpienie się w jej świadomości różnicy pomiędzy nieśmiertelną, najdroższą nam sprawą socjalizmu, a jej wyjątkowymi trudnościami. Prowadziło to do narastania obojętności i bierności. Wypaczenia te utrudniały walkę z pozostałościami starego w świadomości młodzieży, pogłębiając takie ujemne zjawiska społeczno-moralne jak: cynizm, dwulicowość i chuligaństwo. Poważny kryzys powstał również w życiu i działalności ZMP. Organizm Związku chłonął ogólne błędy i wypaczenia życia społecznego. Na skutek naszych własnych braków i wypażeń urastały one w ZMP do stopniowanych rozmiarów i zaczęły na całość działalności organizacji. Organizacja nasza w ostatnich latach zatraciła swoje rewolucyjne oblicze i nie spełniała należytej swej roli jako kierownicza siła młodego pokolenia. W ZMP wytworzyła się niezdrowa sytuacja wyrażająca się w zaniku demokracji wewnętrznej i współpracy. Zamiast kształtowania Związku przez masę członkowską przemożną rolę uzyskał administracyjny aparat kształtowany przez przystających sobie inicjatywę i żywotność członków, Kół ZMP, które zatraciły poczucie odpowiedzialności za własną organizację i osłabiły swą aktywność. Na skutek sklerozowania dogmatyzmu i szabloności z jednej strony, a błędnej samowiedzy z drugiej — narastało zjawisko „zaburzenia” organizacji, niaktywności jej oddziaływania i zaniedbania zdolności liczących ogólnych Związków do obrony służących interesów młodzieży i skutecznego organizowania jej wysiłku w walce z wszelkim złem hamującym budowanie sprawiedliwej, socjalistycznej naderwania więzi ZMP z masami młodzieży i osłabienia jej zaufania do ZMP jako swojego przywódcy. Próby naprawy podjęte na II Zjeździe nie mogły zmienić zasadniczo tej sytuacji ze względu na ówczesne warunki, które uniemożliwiłyby dotarcie do rzeczywistych źródeł zła. Wiele wyjaśnił nam XX Zjazd KPZR. Ujawnienie prawdy o stałnizmie było wielkim wstrząsem dla młodzieży, a zwłaszcza dla jej najbardziej świadomej, produkcyjnej części. Wstrząs ten pogłębiło odwołanie się do tragedii narodu polskiego, jaką była hańbiąca prowokacja wobec KPP. Bolesną nauką stały się dla nas wypadki poznańskie. Dla grantei biurokratycznych wypażeń i bezdušności wobec interesów robotniczych, udało się żywo i nieodpowiedzialnie wykorzystać niezadowolone i wciągane w znaczącą część młodzieży, w tym również członków ZMP, do wystąpienia godzących we władze ludową. Te ciężkie „doświadczenia” zmuszają do wyłączenia wszystkich wiosków. Nigdy więcej nie wolno dopuścić do wypaczenia zasad socjalizmu. Ujawnienie prawdy o odstępstwach od marksizmu-leninizmu zainicjowało w minionym okresie, mimo iż prawda ta była gorzka, a często tragiczna, stało się wielką odradającą ruchem rewolucyjny ślą. Fakt, iż Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i nasza partia potrafiły z taką otwartością pokazać popelnione błędy i wypaczenia jest dowodem silny naszej idej. Sprawia to, że w regulacje przyzwanego przez nas wszystkich wstrząsu odradza się rewolucyjna energia zdolna posuwać naprzód sprawę komunizmu. Oparcie życia społecznego na leninowskich zasadach jest naszym zadaniem naszego pokolenia. PRACĘ tę podjęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zarząd Główny ZMP uważa, że uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii, która jest kierownikiem ideowym Związku i z którą jesteśmy nieroz-

Niedyskrecje

Grecko-argentyński potentat przemysłowy i właściciel największej na świecie floty tankowców, Aristoteles Sokrates Onassis dowiedział się od ekspertów, że obraz słynnego malarza El Greco, jaki znajdował się na jego prywatnym jachcie, jest tylko fałszykiem. Dosyć niezwykle zakończył się wypożyczenie szwedzkiego księcia Berti przebywającego na hiszpańskim wyspię Ibiza. Został on minutowie aresztowany na plaży i odstawiony przez karabinierów do miejscowego więzienia. Jak się okazało, przyczyną aresztowania był... odslonięty tors, co w Hiszpanii nawet na plaży jest surowo wzbronione. Na szczycie dla księcia, gościnny następca Wielkich Inkwizytorów, Franco nie przejął wszystkich metod szych słynnych poprzedników i po małej interwencji dyplomatycznej księcia wypuszczono — bez oskarżenia o koneszachtu z diabłem. (mb)

Adresy innych świadków można zdobyć równie łatwo...

CZESŁAW KOPIASZ Wyszepała się grabieżnia, uzupełniona jeszcze w trakcie przewodu dodatkowymi nazwiskami listy świadków. Wiadomość te nie wątpliwie przysięgną z dużą ulgą ludzi, którym droga zeznań przychodziło uczestniczyć — i to uczestniczyć w procesie Władysława Mazurkiewicza. Postępowanie dowodowe dobiega końca. Już się natomiast zakończyła ta najbardziej dla ogółu społeczeństwa znacząca część procesu, z którą liczący się — i której się przede wszystkim bali — Kizankiewicz, Roszkowscy, Maciazkowie, Diabliński, Mirowski i wielu, wielu im podobnych chętnie zrezygnowali z „popularności”, jaka otoczyła ich tykołrotnie na sali sądowej potwarzone nazwiska. Są bowiem sytuacje, których bohaterom zbytni rozgłos na zdrowie nie wychodzi. Są metody szepczącego, „urządzenia się” w życiu, którymi niechętnie popisywać się przed sądem. Zeznania się skończyły, to prawda — proces jednak trwa, i z pewnością nadal niepokoi ludzi mazurkiewiczowskiego zaplecia. Trudno przeczyć zaręczu, czyżby, który do dzisiaj nie zechce wykorzystać na „udokumentowanie” swojej wieloletniej mówiącej pogrózki z dzie-

Trzeba wydać zdecydowaną walkę wandalizmowi kolejowemu

Niejednokrotnie na łamach naszej „Gazety” ukazywały się krytyczne uwagi pod adresem PKP. Sygnaly nasze opierały się na listach przychoźących do redakcji, lub na własnych przeżyciach. Nasze notatki czy listy czytelników wskazują pracownikom kolejnictwa na niedociągania i błędy w pracy PKP. Trzeba przyznać, że w przeważającej liczbie służby i rzeczowe uwagi skierowane przez podróżnych pod adresem PKP są rozpatrywane i wysiłek kolejarzy idzie w tym kierunku, aby jak najmniej było narzekań, aby pasażerowie byli zadowoleni z usług PKP.

Jedną ze spraw sygnalizowanych przez podróżnych jest sprawa warunków, w jakich podróżujemy. Uskarżamy się często na brudne, zanieczyszczone wagony. Pretensje nasze kierujemy oczywiście pod adresem kolei. Ale czy choć przez chwilę pomyśleliśmy wtedy o tym, czy przypadkiem my sami nie jesteśmy temu winni?

Dla przykładu weźmy któryśkolwiek z pociągów kursujących na którejkolwiek trasie. Ot, choćby ze Szczecina do Przemysła lub z Zakopanego do Warszawy. Wchodząc do wagonu na stacji wyjściowej pociągu stwierdzamy, że jest on czysty, wymyty, gruntnie oczyszczony. Gdy jednak wejdzmy do tego samego pociągu w Krakowie, zobaczymy, że wagony są zaśmiecone, zanieczyszczone, że walają się pestki, ogryzki, niedopałki, a rozlane resztki piwa uzupełniają niemiły obraz.

Podróżni nie tylko zaśmiecają wagony, ale często niszczą urządzenia wewnętrzne wagonów. Potłuczone szczyby, rozbite klosze lamp, uszkodzone umywalki i muszki, powyrwane żaróweczki, oderwane klamki — nie należą do sporadycznych wypadków. Zobrazujmy to cyframi. W jednym tylko miesiacu uszkodzono w pociągach jednej tylko wagonowni Kraków: 350 szczyb, 23 umywalki i muszki, 16 kardek przy umywalkach, skradziono 10 klamek, rozbito i skradziono 250 żarówek, wyrwano 60 oprawk żarówkowych.

Mamy i inne wypadki jak wycinanie siedzeń i oparczeń pluszowych względnie dermy, a nawet linoleum z podłogi. Tego rodzaju historii nie można nazwać inaczej jak wandalizmem. Chuliński wybrki utrudniają pracę PKP i wyrządzają szkodę nam wszystkim. Uszkodzone wagony trzeba bowiem wycofywać ze składu pociągu do naprawy, przez co zmniejsza się tabor, a tym samym wzrasta ilość w pozostałych wagonach. Uszkodzenia pokrywa się z pieniędziami państwowymi, a więc z pieniędzmi, na które ciężko pracują kolejarze i my wszyscy.

Dlatego sprawa ta nie powinna być dla nas obojętna. A jakże często nasza bierność, czy nasza obojętność jest pośrednią tego przyczyną. Koleje postanowiły wydać wspólnie z Koleją Miłiczą Obywatelską zdecydowaną walkę tego rodzaju chuligania. Do tego potrzebna jest jednak nasza pomoc. Skuteczność walki z tego rodzaju szkodnictwem zależy w dużej mierze od naszej postawy. Pomyślemy o tym w czasie gdy kolejarze przygotowują się do obchodu swego święta — „Dnia Kolejarza”.

Dla czegoś od niedawna za 1 kg polędwicy płaćmy bez kości piąćdziesiąt zł, a obecnie te same ceny pobiera się za polędwice, od której kości nie odcieło? Takie pytanie zadają klienci sklepu gastronomicznego przy ul. Szewskiej i odpowiedzi oczekują od Państwowej Inspekcji Handlowej.

Bynajmniej nie na skutek przmysłowego łagowania — ale z okazji „Tygodnia Lotnictwa” — znalazł się na Placu „niebieski dworek” zabytek „Szamandra”. Budzi on zainteresowanie przechodniów a szczególnie młodzieży i dzieci.

Dnia 2 września br. odbędzie się na Górze Świętej Anny (woj. opolskie) manifestacyjny obchód 35 rocznicy III Powstania Śląskiego.

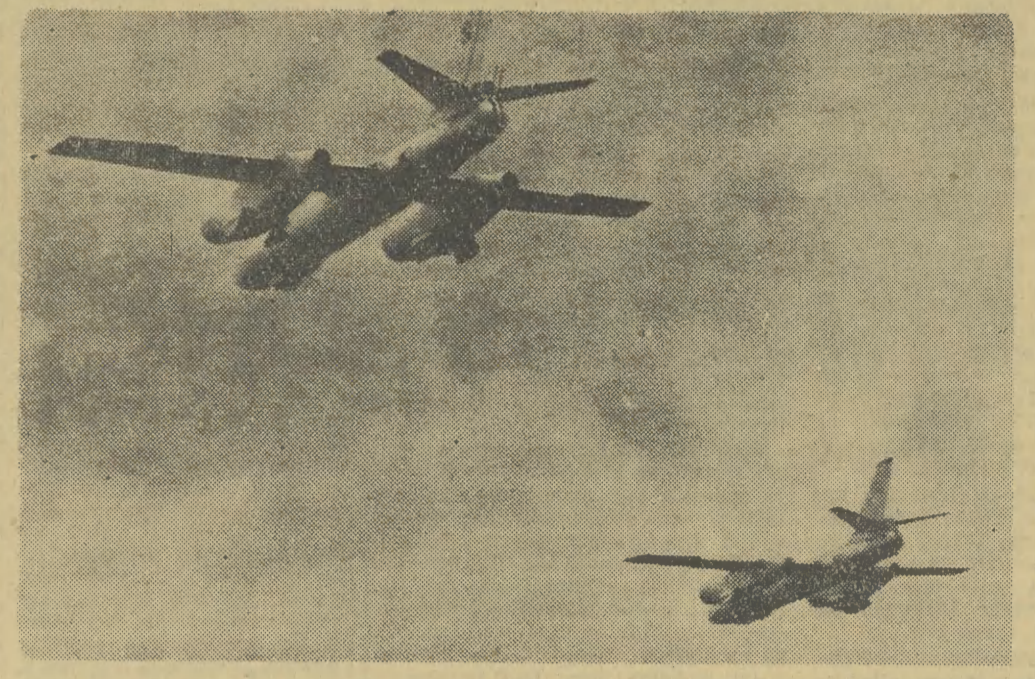
Bliższych informacji udziela sekretariat Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ul. Wielopole 15/II p. w godz. od 12-00 do 20-00, który również przyjmuje zamówienia na karty wstępu.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1, III p. Telefon: redaktor naczelny 509 85, sekretariat 213 63, sekretariat techniczny 556 53, dział partyjny 536 23, dział rolny 203-67, dział ekonomiczny 246 87, dział interwencji 203 47. Adres administracji: Kraków, Wiślna 2, II p. Tel. 558-62, 588-41. Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”: Kraków, Rynek Gł. 46, I p. Tel. 553-40.

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

W niedzielę na lotnisku w Rakowicach wielkie pokazy lotnicze



„Tydzień Lotnictwa” dobiega końca. W sobotę 25 bm. o godz. 18-tej w sali Domu Zolnierza przy ul. Lubież od będzie się UROCZYSTA AKADEMIA, w czasie której przedują jednostki lotnicze oraz aeroklub otrzymają proporzę przechodnie. W części artystycznej wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Atrakcyjnym niewątpliwie będą w dniu 26 bm. na lotnisku w Rakowicach — WIELKIE POKAZY LOTNICZE z udziałem lotnictwa wojskowego i sportowego (porządek o godz. 15.30).

A oto co zobaczymy podczas pokazów:

Wypuszczenie balonu i pokaz modeli latających, skok spadochronowy 3-ch skoczaków, akrobacje zespołowa 4-ch szybowców „Mucha”, akrobację indywidualną szybowca „Jastrząb”, lot 3-ch samolotów „Junak-3” z zmianą szyków, indywidualną akrobację samolotu „Junak-3”, skok spadochronowy z opóźnieniem 30 sek., straconie baloników przez samoloty „Junak-3”, spadochronowy skok stylowy z opóźnieniem 10 sek., pokaz lądowania samolotu CSS-13 ze stojącym smigłem, pokaz lotu samolotu sanitarnego, lot ślizgowy szybowca „Jaskółka-4”, akrobację samolotów wojskowych, przelot samolotów odrzutowych, desant spadochronowy.

Po pokazach — PRZELOTY NAD MIASTEM dla osób, które kupując bilety wstępu w przedsprzedaży wylotają bilety upoważniające do bezpłatnego przelotu.

NA WYSTAWIE, otwartej na lotnisku w dniu pokazów, zobaczymy nowoczesny sprzęt lotniczy sportowy i wojskowy.

Wejście na lotnisko będzie udostępnione w 3-ch punktach: przez bramę „Lotu” w Rakowicach (dojazd autobusem MPK z Ronda), bramą na Prądniku Czerwonym (przy drodze Stalinostród — Nowa Huta) i bramą w Czyniech (jeden przystanek tramwajowy za przystankiem kolejowym Włocławek, idąc w kierunku Nowej Huty).

Cena biletu wstępu na pokazy wynosi 5 zł, członkowie LPZ i ZMP płać wstęp ulgowy w cenie 3 zł. Przedsprzedaż biletów prowadzi: „Orbis”, kioski „Ruch”, konduktory tramwajowi oraz zarządy LPZ i ZMP.

Z przechadzki po krakowskich parkach

NIECZYNNY KIOSK

Z dużym zadowoleniem przyjęli bywalcy Parku Krakowskiego otwarcie u wylotu ul. Czarnowiejskiej kiosku, w którym można było otrzymać mleko, pierniczki, kekсы itp. Obecnie „Kiosk Baru Mieczyni” — tak botwim brzmiał jego nazwa — stoi zamknięty, „na wszystkie spusty” jakkolwiek wiele osób chętnie korzystałoby z jego usług.

BRUDNA KAWIARNIA I RYCZACY GŁOSNIK

Zarówno wnętrze jak i tarytas, na którym ustawione są stoliki oraz otoczenie kawiarni-pawilonu w Parku Jordana świadczyć dobitnie, że nikt nie dba o czystość ani o estetyczny wygląd tej placówki.

Poza tym należałoby naprawić zainstalowany w „Jordankowie” głósniak. Jak dotąd bowiem, nadmierne przez niego muzyka z płut jest nie rozrywką, ale udręka dla słuchaczy.

Do Krakowa przybyli...

Wczoraj w godzinach wieczornych przybyła do Krakowa amerykańska dziennikarka — p. Kechan Petran. Po 3-ch dniowym pobycie w naszym mieście, p. Kechan Petran wyjadzie do Gdańska.

— Leczyłem dzieci (od 1939 do 1941 pracowałem w Lwowie w organach ochrony zdrowia jako profesor-pediatra).

Z kole przystąpiono do rewizji. W biurku moim znalaziono dokumenty, m.in. mój dyplom doktorski wystawiony przez uniwersytet wrocławski. Gestapowcy zabczyli wtedy, że ukończyłem studia w Niemczech, a następnie byłem asystentem w Wiedniu od roku 1919. Okoliczność ta wyjaśniła oficernom, dlatego władam biegle językiem niemieckim. Żonę moją zapytano, gdzie jest jej biurowica. Pokazała wszystko, co posiadała, lecz to widocznie nie zadowoliło ich. Dalsza rewizja nie dała hitlerowcom niczego ciekawego nie licząc 300-400 gramów tytoniu fajkowego, który zabrali z sobą. Oprócz tytoniu, zabrano bilety wizytowe naszych gości. Były one przechowywane na specjalnej tacy w przedpokoju i gromadzone na przestrzeni dwudziestu lat...

Pożegnałem się z placzkami kobietami i wyszedłem pod szarą ulicę. Tutaj, w całkowitej ciemności stał załadowany już samochód, obok którego tłoczyli się gestapowcy. Było też wśród nich dwóch — trzech agentów w cywilu. Wszadono mnie do samochodu razem z profesorem terapii JANEM GREKIEM. Mieszkał on pod nr 7, naprzeciwko mego mieszkania. Obok posiadało członka Związku Pisarzy profesora filologii romańskiej TADEUSZA BOYA-LEŃSKIEGO, którego zauważyłem w mieszkaniu prof. Jana Greka.

Była godzina 23-cia. Powieziono nas.

(C d. n.)

W masywie Mont Blanc

(Korespondencja własna „Gazety Krakowskiej”)

W Alpach przebywa obecnie polska wyprawa alpinistyczna, w skład której wchodzi jedenastu wytrawnych taterników. Kierownikiem naszej ekipy, zaproszonej przez FSJT jest Wawrzyńciew Zulański. Obóz, w którym przebywają polscy taternicy, ma charakter międzynarodowy. U podnóża Mont Blanc goszczą również alpinisci — członkowie robotniczych organizacji sportowych Francji, Szwajcarii, Belgii i Czechosłowacji.

Poniżej zamieszczamy relację jednego z członków wyprawy polskiej, naszego korespondenta — Tadeusza NOWICKIEGO, obrazującą pierwsze przeżycia polskiej ekipy taterniczej w Alpach.

Po raz pierwszy spostrzegłszy Alpy z okien samolotu. Lećmy nad Szwajcarią. Pod nami morze chmur. Na horyzoncie wystąpiła w słońcu masyw Mont Blanc. Po chwili lądujemy w Genewie. Następuje oficjalne powitanie naszej grupy przez mera Genewy i przez organizatorów obozu. Wieczorem udajemy się autokarem do Chamonix. Tu, w głównej bazie obozu, spotyka nas niezwykle serdeczne przyjęcie ze strony towarzyszy francuskich i szwajcarskich.

Następnego dnia rano skromna, lecz wzruszająca uroczystość. Flagi państwowe Francji, Szwajcarii, Polski, Czechosłowacji i Belgii zostają wciągnięte na wspólny maszły. Wspólna, słoneczna pogoda — jesteśmy wszyscy dobrej myśli.

Przystępujemy do założenia naszej bazy wysokogórskiej. Z Chamonix jeźdzamy zębata kolejka elektryczna na Montvert, skąd marszem po lodowcu Mer de Glace osiagamy po 1,5 godzinie malę jezioro, ukryte za boczną moreną lodowca. Wysokość 2.095 m. Rozbijamy namioty. Każdy z nas odbywa drogę do stacji kolejki i z powrotem jeszcze raz. Trzeba obóz zaopatrzyć w żywność.

Jesteśmy zaskoczeni i zdziwieni, gdy nasze plecaki zostają wyładowane butelkami wina. Cóż — każdy ma swoje przyzwyczajenia. Francuzi nie chcą rozstać się z winem (zresztą niskoprocentowym) nawet wysoko w górach. My nieśmyśmy dla nich wino, oni dla nas... spirytus (skazyony — do kuchenek turystycznych), jajka, syrniki i chleb. Transport żywności po lodowcu odbywa się sprawnie.

Wiekność z nas dopiero po raz pierwszy zetknięcia z lodowcami. Początkowo strome spiętrzenia lodu i szczytów budziły w nas znaczny respekt. Kiedy jednak przeczodliliśmy łatwy przęsta na tym odcinku lodowiec — po raz drugi, w śmiałości wyboru drogi i pokonywaniu lodowych przeszkod nie ustępowaliśmy naszym francuskim i szwajcarskim towarzyszom, zdobywając szybko ich uznanie.

Wieczorem w obozie ruch i gwar. Niestety — większość z nas nie zna języka francuskiego. Mimo to, pomagając sobie gestykulacją i rysunkami, świetnie potrafimy się zrozumieć. W rozmowach z gospodarzami na pierwszy plan wychodzą oczywiście tematy górskie. Po chwili jednak coraz częściej słychać słowa: Alger, Suez, Egipt. I tu z mięsca znajdujemy wspólny język. I tu nasze troski są wspólne: zachować pokój, dać wolność i radość.

W następnych dniach pogoda nie uległa poprawie. Jak się dowiedzieliśmy niekorzystne warunki atmosferyczne były przyczyną kilku śmiertelnych wypadków, jakże zdarzyły się właśnie w tym okresie w Alpach. W tych warunkach otrzymaliśmy polecenie zejść do w dolinę głównej bazy w Montroc. Musimy przeczekać niepogodę.

TADEUSZ NOWICKI

Obowiązujące ceny warzyw i owoców

Z dniem dzisiejszym obowiązują na stoiskach i w sklepach handlu spożywczoego następujące ceny na owoce i warzywa:

Bureki	za 1 kg zł	1.80 i gat.	zł 1— II gat.
cebula obciążona	..	7—	.. 4.50 ..
kalafior	za szt.	4—	.. 3— ..
kapusta biała młoda	za 1 kg zł	1.80	.. 1.40 ..
morechw	..	2—	.. 1.40 ..
ogórki	..	5—	.. 4— ..
pomidory	..	1.50	.. 5— ..
ziemniaki	..	3—
jabłko deserowe	..	6.50	.. 4.60 ..
gruszeki	..	8—	.. 6— ..
śliwy „Jerozolimka”	..	14—	.. 10— ..
renkloda „Ulena”	..	10—	.. 7— ..

Z teki satyry

— Coście zrobili z tajnymi opiniami? — Spaliśmy. — A co macie w szafie? — Odpisy tajnych opinii. Rys. Karol Baraniecki

Czystość chroni dzieci przed chorobami bakteryjnymi

Walecznych wrogów

(5)

Oficer zwrócił uwagę na biblioteczkę. Pościszył do szafy i wskazując na jedną z półek zapeloną książkami zapytał:

— Co to za książki? —

Moje prace naukowe.

Hitlerowcy wyciągną pierwszą z brzegu książkę i zapytał:

— A co to jest za książka? —

Mój podręcznik rentgenologii w języku niemieckim. Z niego uczy się wszyscy stomatolodzy w Niemczech i innych krajach.

Odpowiedź ta nie wywarła specjalnego wrażenia na oficercie. Pościszył do stołu i zaczął przeczekać fotografie i stronice ostatniej pracy naukowej profesora.

— Czy mogę pojsć do łazienki? — zapytał profesor.

— Nie wolno!

Profesor ubrał marynarkę. Żona chciała mu podać chusteczkę do nosa i parę zapasowych skarpetek. Faszysta odsunął jej rękę i powiedział:

— To nie będzie mu potrzebne.

Rozalia Cieszyńska wyciągnęła w kierunku męża rękę z butelką zawierającą lekarstwo.

— Co to jest? — zapytał oficer.

— Lekarstwo, digitalis. Mój mąż jest chory na serce i zawsze je zażywa.

Faszysta wziął butelkę, obrócił ją w rękach, powąchał i odłożywszy na stół powiedział:

— I to nie będzie mu potrzebne. Spieszcie się, weźcie wszystkie dokumenty i wasz medal.

Ze swego gabinetu profesor zabrał dokumenty i dyplom wraz z medalem Müllera, o którym wspominał Niemiec (należący zauważyć, że w tym dużym medalu znajdowało się około 250 gramów czystego złota). Medal Müllera został przyznany prof. Cieszyńskiemu w 1936 r. w imieniu 52 państw, a w tej liczbie i w imieniu ZSRR za wybitne zasługi w dziedzinie stomatologii.

Gestapowiec zważył medal na dłoni i schowawszy go do futerału wszedł do łazienki.

— Czy jest radio? — zapytał sztybko pragnąc zamaskować swój ostatni ruch.

— Zgadnie z rozkazem waszych władz oddam je niezwłocznie — wyjął profesor.

— Nie kłamiecie? —

Mogę wam dać nie to słowo honoru.

— Nie jesteście Niemcem, żebyście mogli dawać słowo honoru.

Profesor Cieszyński zadrzął i chciał odpowiedzieć, jak należało, ale żona powstrzymała go. Milcząc ubrał jesionkę, wziął kapelusz i po- zegnał się z rodziną.

— Idziecie! — wrzasnął na profesora gestapowiec nie spuszczać go ani przez chwilę z muszki rewolweru.

W dwie, trzy godziny później, kiedy zaczęło świtać, żona profesora Cieszyńskiego i jego syn, Tomasz uszyśli w szarawym brząsku poranka kilka głósnych serii z automatów, które zabrzmiały w odległości 50 metrów, na wzgórzach wóleckich. Rodzina profesora Cieszyńskiego w ten rano nie wiedziała jeszcze, co te salwy oznaczają.

Tę samej nocy grupa hitlerowców z przygotowaniem do strzału pistoletami w ręku wdarała się do mieszkania profesora-pediatry FRANCISZKA GROERA, który mieszkał przy ul. Romanowicza 8. Znalazszy się w przedpokoju hitlerowcy grozić Groerowi rewolwerami rozkazywali: „Rece do góry!” i dopiero potem wyległymiwali go.

Odtwarzamy z kole opowiadanie członka PAN, prof. F. Groera spisane przezeń własnoręcznie na temat tego, co widział i przeżył w te straszny noc.

„Oficer rozkazał wówczas zrewidować mnie. Jego rozkaz został wykonany przez dwóch podoficerów. Nie znalaziono przy mnie niczego, prócz portfela z pieniędzmi. Dopiero wtedy zezwolono mi na opuszczenie kole. Cały patrol wszedł wraz ze mną do jadalni, jedynego oświetlenia pokoju. Oficer siadł za stołem i zaczął przeglądać napisane przeze mnie listy. Zawiazała się rozmowa — początkowo ordynarna i głośna ze strony faszystów. Na pytanie, co robiłem w czasie władzy radzieckiej, odpowiedziałem: